Num: V.



GAZETY WILENSKIE

w Sobotę Dnia 29. Stycznia Roku 1780.

Z WŁOCH

Z Rzymu d. 15. Grudnia.

Dnia 13. tego Mieſiąca Ociec Swięty złożył ſekretny Konſyſtorz, na ktoym ogłoſił Biſkupem pierwſzym ieſzcze *Karpeńſkim* Jmci Xiędza *Benincaſa Ex-Jezuitę Modeńczyka.* Jeſt to ten ſam, który w Roku 1773. za przeſzłych Rządow, w ſam dzień *Bożego-Narodzenia*, ſchwytany tu był, i związany publicznie na Ulicy iedney z nayludnieyſzych i potym zaprowadzony do *Zamku S. Anioła* gdzie ſiedział, pòki nie był wypuſzczony wraz z innemi ſwemi Towarzyſzami, poczym poradzono mu wyiechać z *Rzymu.* Po nieiakim czaſie, Xiąże Jmć *Modeńſki* mianował go ſwym Konſyliarzem, i Proboſzczem Miaſta *Carpi*, które potym podniożſzy na Biſkupſtwo, iemu ſamemu ie konferował. Ociec Swięty uwolnił go od podróży, którąby tu miał po-

deymować, i pozwolił mu, przez szczegulne *Breve*, konsekrowaćsię od naybliszego Biskupa Rezydencyi swoiey.

Z Rzymu d. 19. *Grudnia*

Z okoliczności Sprawy o *Kanonizacyą* Sługi Bożego *Iana Peccador*, pierwszego niegdy Generała Zakonu *Bonifratelskiego*, teraz w *Rzymie* naszym odprawuiąceysię, pokazałosię pewne Pismo. z Processow do przyszłey tegoż Sługi Bożego *Kanonizacyi* wyięte. Tego Pisma treść iest następuiąca: Roku 1546. *Jan Peccador* narodziłsię w *Hiszpanii* w Mieście *Carmona*.— R. 1571. *S. Jan Bożу* zaczoł swą Kongregacyą *Bonifratelską* za potwierdzeniem *S. Piusa V*.— Roku 1576. *Grzegorz XIII.* tę Kongregacyą niektóremi łaskami obdarzył.— R. 1579. *Jan Peccador*, Swiat porzuciwszy, do tey Kongregacyi wstąpił.— R. 1586. *Sixtus V.* Kongregacyą *Bonifratelską*, do stopnia Zakonu podniosł, i nakazał, aby na przyszły Rok, ziachałysię tego nowego Zakónu osoby do *Rzymu*, dla obrania Generała — R. 1587. odprawiłasię w *Rzymie* pierwsza Kapituła Generalna Zakonu *Bonifratelskiego*; na którey obrany iest Generałem (chociaż nie przytomny) *Jan Peccador*. — R. 1591. *Grzegorz XIV.* wydał dwa *Brevia*, iedno 19. Kwietnia a drugie 8. Maia, w których nowy *Bonifratelski* Zakon wielkiemi Przywileiami i pochwałami obdarzył.—R. 1592. to iest: w Rok zaraz po *Brewiach Grzegorza XIV.* nastawszy *Klemens VIII.* trzynastego dnia swegoPapeistwaZakon *Bonifratelski* skassował nie wyrzucaiąc iednakże tych Zakonnikow na Swiat, ale żeby Professowie w swych Domach żyli, innych zaś żeby do Zakonnych Slubow niedopuszczano, chyba tylko do iednego Slubu *Służenia Chorym*; a zatym, wolno było i nie Professom w tychże Domach dawnych swych zostać, ale iuż nie pod Regułą Zakonną. — Ten Wyrok *Klemensa VIII.* po całym Swiecie skutek swóy wzioł, oprócz samey tylko *HISZPANII*, gdzie mimo przeciwnego Rozsporządzenia *Rzymskiego*, w całey prawie całości Zakon *Bonifratelski* zostawał, żyiąc tam pod dawnym swym Zakonnym Generałem, to iest

pomienionym Sługą Bożym *Janem Peccador.* —R. 1596. tenże *Klemens VIII.* widząc, że w *HISZPANII* Wyroku iego do ſkutku nie przywodzą, wydał dnia 9. Września drugi wyrok znoſzący *Bonifratelſki* Zakon, ale i ten żadnego ſkutku w *HISZPANII* nie wzioł; a Sługa Boży *Jan Peccador*, iako Generał zawſze tym Zakonem w *HISZPANII* rządził. — Roku 1600. dnia 3. Czerwca, Sługa Boży *Jan Peccador* w Mieście *Xereńſkim* w *HISZPANII* umarł, bywſzy Generałem Zakonu *Bonifratelſkiego* przez lat 13. to ieſt: przed *Rzymſkim* Zakonu iego ſkaſſowaniem przez lat 5. a po tymże *Rzymſkim* ſkaſſowaniu (w *HISZPANII* nie przyiętym) przez lat 8. Lubo zaś na wyżey wyrażoney Kapitule obrany on był Generałem na lat tylko 10. atoli w owych krytycznych na ſwóy Zakon okolicznościach, daley ieſzcze ten Urząd utrzymywał. — Roku 1611. *Paweł. V.* odebrawſzy wiadomość od ſamego Nawyżſzego Przełożonego Zakonu *Bonifratelſkiego* Jmieniem *Piotra* zoſtaiącego w *HISZPANII*, iż iego Zakon, przez 19. lat po ſwoim ſkaſſowaniu, ieſzcze w owym *Katolickim* Państwie trwa, i że iego Zakonnicy, zawſze Sluby Zakonne czynili i czynią; ten Ociec S. ani im tego nie zganił, ani ich niepoſłuſznemi i Odſzczepięcami nie nazwał, ani Slubow ich Zakonnych za nieważne nie oſądził, ani Biſkupow *HISZPANSKICH* nie wiernemi *Stolicy Apoſtolſkiey* nie nazwał, ani na uporczywość niby Dworu *HISZPANSKIEGO* w trzymaniu w ſwym Państwie ſkaſſowanych przez *Rzym* Zakonnikow nienarzekał; ale owſzem (iak w *Bulli* tegoż Papieża wydaney pomienego Roku 1611. czytamy) to trzymanieſię przez tyle lat w Zakonnym z wielkim dla bliźnich pożytkiem Zgromadzeniu, i to nieprzyięcie w owym *Katolckim* Państwie po dwa razy wydanego od *Klemensa VIII.* Zakonu *Bonifratelſkiego* ſkaſſowania, wzioł za pobudkę tegoż Zakonu w owym Królewſtie pochwalenia i potwierdzenia; iakoż pochwalił go i wcałey *HISZPANII* potwierdził. — R. 1617. Tenże *Paweł. V.* na

całym Swiecie Zakon *Bonifratelski* wskrzesił i potwierdził; to iest po skassowaniu w lat 25.—R. 1630. Rozpoczełysię Processa do przyszłey *Kanonizacyi* Sługi Bożego *Jana Peccador*; w których, tak w *HISZPANII* iako i w *Rzymie*, zawsze go nazywaią *Zakonnikiem Professem Bonifatelskim*, chociaż on po skassowanym swym Zakonie w lat 9. a przed przywróceniem tegoż Zakonu w lat 11. umarł; bo tam mieszkał i umarł, gdzie owo skassowanie Zakonu niebyło przyięte i skutku swego nie wzieło.—Roku 1774. *Klemens XIV.* (z Familii *Ganganelli*) wydał Dekret potwierdzaiący cnoty w *Stanie Heroicznym* Sługi Bożego *Jana Peccador*; w którym swym Dekrecie nazywa go także *Professem Zakonu Bonifratelskiego* &c: &c:

Z PORTUGALII

Z Lizbony d. 20. Listopada.

Obiecuią tu nam znaczną odmianę w ułożeniu i postępowaniu Dworu naszego. Przyczyną tego ma być dana ochrona w Portach naszych dla okrętow i Korsarzow *Angielskich*, co bez porównania więcey pomaga doprzedłużenia teraznieyszey woyny, aiżeli ścisła oboiętność. Gdy albowiem brzegi *Zachodnie Europy*, poczowszy od Morza *Niemieckiego* aż do *Gibraltaru*, nie maią spokoyności od *Anglikow*, dzieiesię to iedynie dla tego, iż Armatorowie *Angielscy* maią wolny wstęp do naszych Portow: czego gdyby nie było, bez wątpienia i nasz i sąsiadow naszych handel, miałby więcey bespieczęstwa. Te uwagi miały być podane Dworowi naszemu od Dworów *Francuskiego i Hiszpańskiego*; i dla teyto okoliczności Dwór nasz miał przedsięwziąć wzmocnienie i ubespiecznie od wszelkich naiazdow Osad swych *Amerykańskich*. Ztąd wnoszą tu, iż ieżeli pokóy w przeciągu tey zimy nie nastąpi, przedsięweźmie Dwór nasz ściśleyszą oboiętność, i zamknie nasze Porty przed wszystkiemi Państwami woiuiącemi.

Z Amsterdamu d. 14. Gruduia.

Donoszą nam, iż Xiąże *de la Vauguyon* i Kawaler *Yorke*, Posłowie *Francuski i Angielski*, podpisali w Pałacu Hrabi de *Mantagnini* de *Mirabel* Posła *Sardyńskiego* przy Rzpltey *Hollenderskiey*, Zamianę tych niewolnikow, których Paweł *Jones* zabrał na okrętach *Serapis i Scarborough*.

Num: V.

SUPLEMENT
DO GAZET WILENSKICH

w Sobotę Dnia 29. Stycznia Roku 1780.

Z FRANCYI

Z Brest d. 10. *Grudnia.*

Wiadomo iest, iż przy odbiianiu z tego Portu Floty Hrabi d'' *Orvilliers*, weszło było do niey sekretnie kilka nieznaiomych Cudzoziemców. Wyiawiłosię teraz, iż z ich liczby był J. Pan de *Parades Hiszpan* rodem. Jest to człek osobliwszy. Przymuszony on był wcześnie porzucić Oyczyznę; woiażował po wielu Kraiach; mówi wszystkiemi ięzykami *Europeyskiemi* ze wszelką łatwością; wchodził w ścisłe związki z Gabinetem *St. James*; i znaydowałsię iako Ochotnik na Eskadrze Amirała *Keppel.* Odstąpił potym *Anglii*, i rzuciłsię do Dworu naszego, zkąd z przydanym sobie Indzynierem *Francuskim* iezdził zwiedzać Brzegi *Angielskie*, i przenosić ie na mappy, których podówczas potrzebowano dla wtargnienia do *Anglii.* Podobałosię nie wymownie iego w tey rzeczy sprawieniesię Jmci Panu de *Sartine*; i przeto posłał go był z naszą Flotą, przykazawszy Hrabi d'' *Orvilliers*, ażeby nic nie poczynał bez dołożeniasię tego *Mentora* dwudziestoczteroletniego, gdyż ten Pan de *Parades* więcey lat nie ma. Łatwo ztąd poznać można, iak nieznośny był ten roskaz dla naszego Generała, zwłaszcza, iż ten *Hiszpan* postępował z nim częstokroć bez względu; i czasem chwalił iego obroty, czasem go obwiniał o niezdolność. Już go kilkanaście razy Pan *Daubeterre* chciał tu wziąc w areszt, ale nie śmiał.

Z Paryża d. 21. Grudnia.

Przybycia Hrabi d' *Estaing* do *Werſalu* ſpodziewanoſię na dzień 18. lub 19. Król Jmć z taką niecierpliwością czeka z nim rozmowy, iż o iego przyiedzie kazał ſobie zaraz oznaymić, choćby o północy. Nieogłoſzona dotąd w *Gazecie Francuſkiey* zaszła rozprawa pod Miaſtem *Savannach*, wielkim ieſt dowodem iey niepomośliności. Miernie rzeczy biorąc, nie można mnieyſzey naznaczyć ſzkody nad 700. ludzi i 70. Officierow. Co do Hrabi d' *Estaing*, ten takim ſię podówczas ſtawił, iakim go widziano w *Indyach*, w S. *Lucyi*, i w *Grenadzie*. Zabito pod nim konia; rzucałſię potrzykroć ſam w okopy nieprzyiacielſkie bez daney żadney ſobie pomocy; i byłby pewnie wzięty, gdyby go nie wyrwał Hrabia *de Noailles*. Jak zaś był na celu ognia nieprzyiacielſkiego, ztąd można miarkować, iż gdy dwóch Grenadyerow upierałoſię z ſobą o honor nieſienia iego, iuż leżącego po odebranych ciężkich ranach, kula armatna obu położyła w tym właśnie czaſie, gdy go z lektyką podnoſili. Nienádgrodzoną tę ſtratę wſzyſtkie iednoſtaynie Liſty *Amerykanom* przypiſuią, przeto: że naſzym nie pomagali; że dali byli przewodnikow niewiernych, którzy zaprowadzili byli naſzych w nieprzebyte bagna, gdzie pewnie wſzyſcy z głodu byliby zgineli, gdyby ich zabrane niektóre na nieprzyiaciołach zdobyczy nieratowały; że potym nieprzeſzkodzili weyściu 900. Zołnierzow z Wyſpy *Beaufort* do *Savannach*. Uczynioney zaś pod tym Miaſtem zdrady przez *Amerykanow* nie inna ieſt przyczyna, iak tylko zayzdrość Generała *Lincoln*, który niechcąc ſię dzielić zwycięſtwem z Generałem *Francuſkim*, zoſtawił dla ſiebie ſamego chwałę wypędzenia *Anglikow*. Dla tych przyczyn, Doktor *Franklin* cale nie miłym okiem był patrzany w *Werſalu* po zanieſionych ſkargach od Hrabi d' *Estaing*, i iuż poſłyſzał przykre żaleniaſię na tak zdradliwy i podły poſtępek ſwych *Amerykanow*.

Z Paryża d. 24. Grudnia.

Hrabia d' *Estaing* zabawiwſzyſię przydłużey w ſwo-

iey z *Breſt* drodze, częścią dla złey drogi, częścią dla ſwych ran, przybył naoſtatek do *Werſalu* dnia onegdayſzego rano, witany iak wſzędy którędy przeieżdżał, radoſnemi Ludu okrzykami, i zaiechał do J. Pana de *Sartine* Miniſtra Departamentu Morſkiego. Jezdzili oba po obiedie do Hrabi de *Maurepas*, choruiącego teraz na podagrę, gdzie był i Król Jmć dla widzeniaſię z pomienionym Hrabią, i zabawił ſię z nim bliſko pół kwadranſą. Chodzi on wſpieraiącſię na kiiu, i noſi bót na nodze prawey. J. Pan Marſzałek de *Mouchy* ofiarował mu był ſwóy Apartament; ale on go nie przyiął, i poiechał na noc do ſwego mieſzkania do *Paſſy*, leżącego niedalego tey Stolicy.

Z ANGLII.

Z Londynu d. 17. Grudnia.

Dnia wczorayſzego wyſłał Dwór Kuryera do *Dublina* z Kopią Rezolucyi uczynionych na pożytek handlu *Irlandkiego*. Poſłał także przez niego Formułę Aktow, które Parlament *Jrlandzki* ma prawem ſtwierdzić dla uſtanowienia u ſiebie tychże ſamych ceł i podatkow na wywoz i dowoz towarow, iakie ſą w *Anglii*, a to dla tego, aby te dwa Narody utrzymywałyſię w ſprawiedliwey równości względem handlu, wyłączywſzy tylko handel *Azyatycki*, do którego Kompania *Indyiſka* ma przywiley oſobliwſzy. Dwór naznaczył Generała *Clinton* Komiſarzem Królewſkim *per interim* dla traktowania o Ugodę z Kongreſſem i Oſadami; wſzakże Król Jmć ma nie zadſugo wyſłać inną godną Oſobę, wpływaiącą w intereſſa Oſad, na pracowanie około teyże wielkiey ſprawy. Ukazałyſię bowiem nieiakieś znaki, iż *Amerykanie* ſą nakłonieni do ugody pod pewnemi warunkami maiącemi ſłużyć za fundament.

Mówią tu, iż *Amerykanie* w nadgrodę poſiłkow obiecanych im od Dworow *Francuſkiego* i *Hiſzpańſkiego*, maią uſtąpić *Francyi Kanadę* i *Rhode-Island*, *Hiſzpanii* zaś *Florydę*; za które uſtąpienie maią używać handlu wolnego w Dzierżawach *Francuſkich* i *Hiſzpańſkich* leżących w *Ameryce*. Tym ſpoſobem *Amerykanie* będą mieli albo przyiacioł mo-

cnych, albo ſąſiadow ſtraſznych.

Generał *Campbell* naznaczony ieſt Komendantem naywyżſzym w *Jamaice*. Generał *Grant* ma w krótce płynąć do wyſp *Amerykańſkich* z 6,000. Ludzi. Generał *Vaughan*, dobrze znaiomy i ſtraſzny *Ameryce-Północney*, poprowadzi tam 10,000. Rekrutow. Amirał *Barrington*, ktòry zdawałſię, iż niechciał więcey miećKomendy, przyił ią i zawieſi ſwą banderę na okręcie *Barſleur* od 90. armat. Jeſt wielkie do prawdy podobieńſtwo, iż on z ſwą znaczną Eſkadrą popłynie do *Cadix* wraz z Kawalerem Jerzym *Rodney*, który z tamtąd udaſię do wyſp naſzych.

Z TUREK

Z Konſtantynopola d. 20. *Liſtop:*

Wielki Wezyr, przeſzły *Selikter-Aga*, nabywa coraz więkſzey u ludu miłości przez ſwą pilność w zaprowadzeniu porządku w przedaży towarow i żywności. Już po części tego dokazał, przyprowadziwſzy do zwyczayney ceny chleb i mięſo; ale że teraz mało tu przybywa Statkow oboiętnych Kupieckich, cena na inne potrzeby nie takſię daie łatwo zniżyć, iakby on pragnoł. *Francya* w woynie teraz zoſtaiąca, nie przyſyła do nas, iak przedtym, doſtateczney kwoty naypotrzebnieyſzych towarow. *Raguzanie* zniſzczeni przez oſtatnią woynę, przed którą 40. naładowanych Statkow corok mieli, nie prękto powrócą do dawnieyſzey obfitości. *Weneckie* także okręty rzadko tu widziemy, ponieważ ta Rzeczpoſpolita nie pozwała iuż ſwym poddanym na cudzych Statkach handlować, lecz tylko na ſwych właſnych, w Państwie ſwym budowanych. Z tych przyczyn *Wielki Wezyr* poczyna zachęcać *Turkow* do ſzczegulnieyſzego przykładaniaſię do handlu i żeglugi; i tym końcem przedał iuż niektórym 4. okręty W. *Sultana*, ktòre popłyną do rożnych Portow *Archipelagu*, dla nabrania ztamtąd żywności. Jeśli ten przemyſł rozciągnieſię do innych poddanych tego Państwa, uczyni pewnie wielką ſzkodę wſzyſtkim Narodom z *Portą* handluiącym.